

Piotr Swacha

Demokracja w działaniu? Kapitał społeczny i zaufanie w Polsce na początku XXI wieku w świetle badań sondażowych

SŁOWA KLUCZOWE:

demokracja, zaufanie, stowarzyszenia, badanie, kapitał społeczny

STUDIA I ANALIZY

Wprowadzenie

Niniejszy tekst nawiązuje do koncepcji kapitału społecznego – zagadnienia, które od połowy lat 90. XX wieku zyskało duże zainteresowanie reprezentantów nauk społecznych. Tytuł artykułu jest parafrazą tytułu słynnej książki Roberta Putnama „Demokracja w działaniu: tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech”¹. Putnam zaprezentował w niej unikalne podejście metodologiczne w badaniu poziomu kapitału społecznego, które stało się wzorem dla prowadzenia wielu analiz empirycznych². Wprowadził również nowe kategorie analityczne związane z rodzajem kapitału społecznego i jego wpływem na jakość życia publicznego.

¹ R. Putnam, *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, Kraków 1995.

² Według W. Bokajło „opublikowanie »Demokracji w działaniu...« to początek teorii kapitału społecznego; początek użycia kategorii kapitału jako kategorii analitycznej w badaniach nad relacjami pomiędzy jednostką a wspólnotą formalną (zinstytucjonalizowaną) i nieformalną”. W. Bokajło, *Amerykańskie korzenie kapitału społecznego*, [w:] M. Klimowicz, W. Bokajło, *Kapitał społeczny – interpretacje, impresje, operacjonalizacja*, Warszawa 2010, s. 29; Książka R. Putnama była najczęściej cytowaną pracą w naukach społecznych w latach 90. XX wieku. C. Trutkowski, S. Mendes, *Kapitał społeczny w małych miastach*, Warszawa 2005, s. 59–60.

Celem przedkładanego artykułu nie jest określenie poziomu kapitału społecznego w Polsce na podstawie prostego odtworzenia wskaźników zaproponowanych przez R. Putnama, nie tylko z uwagi na fakt, że część spośród nich ze względu na odległy czas od wydania pracy uległa dezaktualizacji. Przedmiotem tekstu jest próba refleksji nad zastosowaniem koncepcji kapitału społecznego, w tym przede wszystkim kwestii zaufania oraz stowarzyszania się w badaniu podłoża zjawisk politycznych w Polsce. Podstawą analizy będą dostępne dane zastane – głównie wyniki badań sondażowych. Koncepcja R. Putnama będzie stanowiła teoretyczne tło badania, z uwagi na fakt, że spośród tzw. „klasycznych” koncepcji definiowania kapitału społecznego najsilniej akcentuje kwestie wpływu tego zjawiska na życie polityczne³. Wynika to z faktu, że R. Putnam łączy zjawisko „kapitału społecznego z funkcjonowaniem rządowych instytucji i twierdzi, że ów kapitał jako dobro publiczne (tworzone przez zaufanie, normy – a zwłaszcza normy wzajemności – oraz więzi między obywatelami wynikające z ich uczestnictwa w życiu publicznym i obywatelskiego zaangażowania) przyczynia się do efektywności demokratycznych instytucji rządowych”⁴.

Zaufanie i kapitał społeczny a społeczeństwo obywatelskie

Przemiany polityczne i gospodarcze w Polsce stanowiące przejście z systemu realnego socjalizmu i gospodarki centralnie sterowanej do demokracji i kapitalizmu otworzyły również drogę do budowy społeczeństwa obywatelskiego. Infrastruktura prawna tworząca te możliwości została przyjęta w stosunkowo krótkim czasie. Ideałem przedstawicieli nauk społecznych obserwujących proces transformacji, jak również polityków i innych uczestników życia publicznego było zbudowanie społeczeństwa, które odpowiadałoby zachodniemu rozumieniu obywatelstwa. Nawiązywało to do ideałów liberalnych, w myśl których społeczeństwo obywatelskie funkcjonuje pomiędzy strukturami państwa a jednostką. Opiera się na wolności ekonomicznej, rozproszonej władzy politycznej oraz działaniu organizacji, które dobrowolnie zrzeszają obywateli. Dla sprawnego funkcjonowania takiej konstrukcji, która z jednej strony jest

³ Oprócz R. Putnama za innych autorów „klasycznych” koncepcji kapitału społecznego uważa się J. Colemana, P. Bourdieu oraz F. Fukuyamę.

⁴ A. Rymsza, *Klasyczne koncepcje kapitału społecznego*, [w:] T. Kazimierczak, M. Rymsza (red.), *Kapitał społeczny. Ekonomia społeczna*, Warszawa 2007, s. 33–34.

konkurencyjna (wolny rynek), a zarazem kooperacyjna (organizacje pozarządowe) oraz dokonuje podziału pożądaných zasobów (sfera władzy) – potrzebny jest pewien poziom zaufania.

W obszarze nauk społecznych badania empiryczne poziomu zaufania, które można utożsamiać z jednym z głównych wskaźników kapitału społecznego, przeprowadzano od końca lat 70. XX wieku. Jedną z pierwszych prac odnoszących się do tego zagadnienia była wydana w 1979 roku w Stanach Zjednoczonych praca Niklasa Luhmanna⁵. Wkład w rozwój teoretycznej refleksji nad tym zagadnieniem miał również polski socjolog Piotr Sztompka⁶. Definiuje on zaufanie „jako zakład na temat przyszłych niepewnych działań innych osób”⁷. Oznacza to, że pomimo braku pewności, co do zamiarów innych uczestników życia społecznego podejmujemy działania, które opierają się na przekonaniu, że postawy i zachowania innych osób będą dla nas korzystne. W powyższy sposób oswajamy ryzyko, którego na co dzień doświadczamy oraz pozostajemy podmiotami życia społecznego⁸. Zaufanie można przydzielić do różnych kategorii, w zależności od przyjętego kryterium. Biorąc pod uwagę temat artykułu najistotniejsze jest wskazanie podziału wynikającego z określenia obiektu, który jest nim obdarzany. W związku z powyższym wyróżnić zaufanie: interpersonalne – jednej osoby skierowane wobec innych osób (rodziny, znajomych, sąsiadów, nieznajomych itp. – może być ono przedstawione w formie danych zagregowanych); społeczne – którego adresatami będą rozmaite grupy społeczne (np. narody, wspólnoty religijne, społeczności lokalne itp.); publiczne – którym obdarzane są instytucje i organizacje działające w sferze publicznej (służby mundurowe, organizacje pozarządowe, władze różnego szczebla)⁹.

Zaufanie może mieć wymiar ponadjednostkowy tzn. może być rozpatrywane jako właściwość jednostek, grup społecznych albo np. całego

⁵ N. Luhmann, *Trust and Power*, Nowy York 1979.

⁶ Pierwszą pracę na ten temat wydał w 1999 – P. Sztompka, *Trust: A Sociological Theory*, Cambridge 1999; We wcześniejszym okresie termin zaufanie odnoszono przede wszystkim do obszaru psychologii, w którym rozumiany był „jako rodzaj postawy w ramach interakcji”. J. Sójka, M. Durzewska, *Zaufanie jako kategoria teoretyczna. Problemy definicyjne i aplikacyjne*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Poznaniu” 2005, nr 58, s. 105.

⁷ P. Sztompka, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Kraków 2007, s. 151.

⁸ W przedstawionych w pracy rozważaniach Sztompka wyraźnie odróżnia zaufanie od nadziei, wskazując, że to właśnie poprzez podjęcie działania zaufanie należy do dyskursu podmiotowości, podczas gdy nadzieje oznacza zdanie się na „ślepy los”. Tamże, s. 67–68.

⁹ Tamże, s. 103–111.

narodu. Postrzeganie zaufania z punktu widzenia większych struktur akcentował Francis Fukuyama, który w książce „Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu” przedstawił koncepcję „kultury zaufania” oraz „amoralnego familiaryzmu”¹⁰. Pojęcia przywołane charakteryzują stan, w którym w poszczególnych narodach dominują więzi oparte na wzajemnym zaufaniu osób z różnych grup społecznych („kultura zaufania”), bądź występują silne związki i wysoki poziom zaufania jedynie w obszarze rodziny i najbliższych, przy dużej nieufności wobec osób spoza tego kręgu („amoralny familiaryzmu”)¹¹. Według Fukuyamy zjawisko to było najistotniejszym składnikiem kapitału społecznego, który definiował jako „zdolność (potencjał) wynikający z rozpowszechnionego zaufania w obrębie społeczeństwa lub jego części”¹².

Własności kryjące się w rozważaniach Fukuyamy pod pojęciami „kultury zaufania” i „amoralnego familiaryzmu” można porównać do pojęć „kapitału pomostowego” i „kapitału wiążącego” zaproponowanych przez R. Putnama. Pierwszy z wymienionych oznaczał istnienie w społeczności słabszych ale inkluzywnych więzi, pozwalających przekraczać bariery struktury społecznej i zmniejszających dystans pomiędzy różnymi kategoriami dzielącymi ludzi. Ich egzemplifikacją są stowarzyszenia dobrowolne. Drugi łączył osoby wcześniej się znające, o podobnej pozycji społecznej – tworząc w ten sposób i podtrzymując więzi ekskluzywne¹³. Istnienie przywoływanego rodzaju kapitału społecznego może być pod pewnymi względami korzystne dla wspólnoty, ponieważ generuje silny solidaryzm i kontrolę społeczną ale może też tworzyć presję na zmniejszanie możliwości działania jednostki w tej wspólnocie – ograniczając np. jej aspirację podejmowania prób osiągnięcia awansu społecznego. Zamyka również dostęp do wspólnoty osobom spoza niej¹⁴. Samo zjawi-

¹⁰ M. Theiss, *Krewni – znajomi – obywatele. Kapitał społeczny a lokalna polityka społeczna*, Toruń 2007, s. 68–69.

¹¹ Tamże.

¹² Tamże, s. 18.

¹³ J. Działek, *Kapitał społeczny jako czynnik rozwoju gospodarczego w skali regionalnej i lokalnej w Polsce*, Kraków 2011, s. 23.

¹⁴ Problematykę wpływu silnych więzi społecznych na ograniczenie procesu modernizacji wspólnoty podejmują m.in. Alejandro Portes. Zob. Więcej: A. Portes, *Social capital. Its origins and applications in modern sociology*, „Annual Review of Sociology” 1998, vol. 24, s. 1–24. Według Michaela Woolcocka największe możliwości rozwojowe będzie posiadała społeczność charakteryzująca się zrównoważeniem występowania więzi społecznych prowadzących do silnego zakorzenienia (silne więzi wiążące) i indywidualizmu (silne więzi pomostowe). Wszelkie inne kombinacje będą prowadziły do: „amoralnego familiaryzmu” (silne zakorzenienie i słaba autonomia jednostki); „amoralnego indywidualizmu” (słabe

sko kapitału społecznego, w oderwaniu od jego form, R. Putnam definiował poprzez odwołanie do jego elementów składowych: „zaufania, norm i powiązań, które mogą zwiększyć sprawność społeczeństwa, ułatwiając skoordynowane działania”¹⁵.

Jedną z głównych tez pracy R. Putnama, dotyczącej różnic w kulturze obywatelskiej północnych i południowych Włoch, było dostrzeżenie, że władze lokalne regionów, których społeczność była w stanie wytworzyć kapitał pomostowy działały w sposób bardziej efektywny i cieszyły się większym zaufaniem. Głównym wskaźnikiem aktywności społeczności lokalnych była zdaniem Autora „Demokracji w działaniu...” przynależność i działalność w różnego rodzaju organizacjach dobrowolnych¹⁶. Wpływ kapitału społecznego o charakterze pomostowym na jakość rządzenia R. Putnam potwierdził również w pracy „Samotna gra w kręgle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych”¹⁷. Odnosząc się do demokracji przywoływał spostrzeżenia dotyczące roli partycypacji w życiu politycznym sformułowane przez Alexisa de Tocqueville’a, Johna Stuarta Milla oraz Johna Deweya¹⁸. W rozdziale poświęconym oddziaływaniu kapitału społecznego na demokrację, nawiązując do swojej wcześniejszej koncepcji stwierdzał: „stowarzyszenia dobrowolne i społeczne sieci społeczeństwa obywatelskiego, które nazywamy »kapitałem społecznym« przyczyniają się do umocnienia demokracji na dwa sposoby: po pierwsze posiadają »zewnętrzny« wpływ na „wielką” politykę, po drugie oddziałują »wewnętrznie« na osoby w nich uczestniczące”¹⁹. Różnego rodzaju organizacje dobrowolne umożliwiają – zdaniem R. Putnama – artykułowanie przez grupy swoich interesów i formułowanie żądań, chronią ich uczestników przed nadużyciami ze strony władz, tworzą kanały przepływu informacji oraz dyskusji na tematy publiczne. Jednocześnie przynależność do tego typu struktur zaszczerpia ich uczestnikom nawyk kooperacji, jak również umiejętności potrzebne do czynnego udziału w życiu publicznym. Jak zaznaczał R. Putnam – „dobrowolne

zakorzenienie i słaba autonomia jednostki) lub anomii (słabe zakorzenienie i silna autonomia). Na temat koncepcji Woolcocka zob. więcej: J. Działek, *Kapitał społeczny – ujęcie teoretyczne i praktyka badawcza*, „Studia Regionalne i Lokalne” 2011, nr 3, s. 111.

¹⁵ M. Theiss, *Krewni – znajomi – obywatele...*, s. 16.

¹⁶ D. Halpern, *Social Capital*, Cambridge 2011, s. 170.

¹⁷ R.D. Putnam, *Bowling Alone. The Collapse and Revival of American Community*, New York 2000. (Polskie wydanie: *Smotna gra w kręgle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*, Warszawa 2008).

¹⁸ R.D. Putnam, *Bowling Alone...*, 338–339.

¹⁹ Tamże, s. 338.

stowarzyszenia są miejscem, w którym nabywa się społecznych i obywatelskich kompetencji – są »szkołami demokracji«. Ich członkowie uczą się jak organizować i prowadzić spotkania, przemawiać publicznie, pisać listy, prowadzić projekty oraz debaty na temat kwestii publicznych”²⁰.

Autor „Samotnej gry w kręgle...” zaznacza, że rola stowarzyszeń dobrowolnych w systemie demokratycznym może podlegać dyskusji. Zauważa, że pewne rodzaje i formy tych struktur, mogą z samej swojej natury być antydemokratyczne²¹. Również tych, które stawiają sobie społecznie istotne cele nie uważał za panaceum „na wszystkie choroby trapiące demokrację”²². Jak argumentował – „brak kapitału społecznego – norm, zaufania, sieci obywatelskiego zaangażowania nie wyeliminuje polityki. Ale bez kapitału społecznego jest bardziej prawdopodobne wyłonienie się określonego typu polityki”²³. Interesującym przykładem obrazującym tę zależność jest zestawienie przez R. Putnama przestrzennego zróżnicowania występowania w Stanach Zjednoczonych kapitału społecznego z mapą amerykańskiej kultury politycznej stworzonej przez Daniela Elazara. Jak wykazuje amerykański socjolog – „korelacja między tymi dwoma indeksami była bardzo silna”²⁴.

Podobne wnioski do postawionych przez R. Putnama przyniosło badanie wpływu intra-organizacyjnej demokracji na występowanie zaangażowania publicznego i politycznej partycypacji, przeprowadzone przez Patricka Bernhagena i Williama A. Maloneya²⁵. Jego autorzy uwzględnili również oddziaływanie trwałej przynależności do zarządzanych demokratycznie organizacji, jak i intensywność zaangażowania w wewnętrzne życie stowarzyszeń mierzoną sprawowaniem w nich funkcji oraz czasem poświęcanym na jej działalność²⁶. Wewnętrzna demokracja w organizacji mierzona była dwojako – „instytucjonalnie” i „behawioralnie”. W najprostszy sposób można to odnieść do istnienia w organizacji jakiegoś rodzaju zgromadzenia ogólnego, na którym wszyscy członkowie mogą

²⁰ R. Putnam zaznacza, że są pewne rodzaje i formy stowarzyszeń, które ze swojej natury nie będą sprzyjać umacnianiu demokracji, ponieważ z założenia są antydemokratyczne jak np. Ku Klux Klan, bądź inne grupy ekstremistyczne. Tamże, s. 340–341.

²¹ Jako najbardziej wyrazisty przykład podaje Ku Klux Klan, różnego rodzaju organizacje fasadowe, bądź odwołujące się do ideologii ekstremistycznej. Tamże, s. 340–341.

²² Tamże.

²³ Tamże.

²⁴ Tamże, s. 346–347.

²⁵ P. Bernhagen, W.A. Maloney, *Civil society organizations as „little democracies”*, [w:] W.A. Maloney, Jan W. van Deth, *Civic society and activism in Europe. Contextualizing engagement and political orientations*, Nowy Jork 2010, s. 101.

²⁶ Tamże.

wygłaszać swoje opinie, podejmować decyzję poprzez głosowanie oraz wybierać swoich przedstawicieli do władz organizacji²⁷.

Zaufanie i kapitał społeczny w Polsce na początku XXI wieku

Teoretycy kapitału społecznego wyraźnie wskazują, że możliwość jego kreacji „jest zdeterminowana przede wszystkim typem ustroju”, a jego zasoby „o proefektywnościowym charakterze zarówno dla gospodarki, jak i społeczeństwa występują w przypadku systemu demokratycznego i związanego z nim społeczeństwa obywatelskiego”²⁸. R. Putnam badania empiryczne prowadził w państwach zaliczonych do grupy demokracji skonsolidowanych²⁹, której kryteriów przynależności nie spełnia z pewnością Polska początku XXI wieku. Badania sondażowe prowadzone w Polsce od kilku lat pozwalają jednak na analizę podstawowych wskaźników kapitału społecznego.

Poziomu zaufania wertykalnego (w sferze publicznej) w Polsce określany jest przez Centrum Badania Opinii Publicznej od 2002 roku – regularnie co dwa lata. Zastosowanie tej samej metodologii badania daje możliwości swobodnego porównywania jego wyników. Od 2002 roku respondentom przedstawiana było lista dwudziestu trzech organizacji z poleceniem wyrażenia stopnia zaufania/nieufności wobec nich na cztero-stopniowej skali³⁰. W 2016 roku lista została poszerzona o Trybunał Konstytucyjny, co wynikało z politycznego sporu jaki rozgorzał wokół tej instytucji³¹. Porównując deklarację Polaków na przestrzeni

²⁷ Tamże, s. 108.

²⁸ M. Gajowiak, *Kapitał społeczny. Przypadek Polski*, Warszawa 2014, s. 78.

²⁹ Punktem odniesienia jest definicja przedstawiona przez M. Burtona, R. Gunthera i J. Higleya stanowiąca, że jest to „system rządów, który spełnia wszystkie proceduralne kryteria demokracji, w którym ponadto wszystkie znaczące politycznie grupy akceptują istniejące instytucje polityczne i demokratyczne reguły gry”. Innymi słowy jest to „proces adaptacji/utrwalania demokratycznych struktur i norm, które stają się akceptowane jako obowiązujące, przez część lub całe społeczeństwo”. M. Burton, R. Gunther, J. Higley, *Elity a rozwój demokracji*, [w:] J. Szczupaczyński (opr.), *Władza i społeczeństwo*, Warszawa 1995, s. 15.

³⁰ Skala składała się z odpowiedzi: zdecydowanie mam zaufanie; raczej mam zaufanie; raczej nie mam zaufania i zdecydowanie nie mam zaufanie; ponadto możliwe jest udzielenie odpowiedzi „trudno powiedzieć”.

³¹ W związku z tym opinie na temat Trybunału Konstytucyjnego stały się przedmiotem osobnego badania: *Komunikat z badań CBOS nr 6/2017, Opinie o działalności parlamentu, prezydenta i Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 2017.

objętych badaniem lat można zauważyć pewne zmiany w postrzeganiu poddanych ocenie instytucji³². Jednak bardziej wymowne i interesujące z punktu widzenia przyjętej w artykule za tło teoretyczne koncepcji Roberta Putnama jest stały pogląd respondentów dotyczący braku zaufania wobec centralnych instytucji i organizacji politycznych. Niezmiennie od kilkunastu lat listę zamykają partie polityczne notujące od 15% (w roku 2002) do maksymalnie 28% (w roku 2008) deklarowanego zaufania respondentów, a w ostatnim badaniu przeprowadzonym w 2016 – 20%³³. Partie polityczne były również jedynymi organizacjami, wobec których stopień wyrażanej nieufności był zawsze dwukrotnie wyższy niż poziom deklarowanego zaufania³⁴. Wśród instytucji, wobec których „tradycyjnie” Polacy deklarują nieufność znajdują się również sejm i senat (w 2016 r. brak zaufania ogółem 54%, a zaufanie na poziomie 30%, natomiast na przestrzeni ostatnich lat od najniższego zaufania 28% badanych w 2004 i 2010 roku do najwyższego w liczbie 39% w roku 2008)³⁵. Od 2002 roku jedynie w dwóch edycjach badania więcej osób wyrażało zaufanie niż nieufność wobec rządu. Miało to miejsce w styczniu 2006 i styczniu 2008 roku, czyli w pierwszych miesiącach pracy gabinetu Kazimierza Marcinkiewicza, a następnie pierwszego rządu Donalda Tuska. Na początku 2016 roku więcej osób deklaruje nieufność wobec rządu (50%) niż zaufanie (38%)³⁶.

Wyniki przywołane nie oznaczają, że respondenci negatywnie oceniają wszystkie instytucje związane ze sferą polityczną. Interesującym zjawiskiem jest rosnące na przestrzeni kilkunastu lat zaufanie do władz lokalnych – najwyżej ulokowanych w zestawieniu instytucji władzy różnego szczebla (od 43% w 2002 r. do 64% w 2016 r.)³⁷. Porównując sytuację z 2002 i 2016 roku widoczny jest również wzrost zaufania ogółem w stosunku do Unii Europejskiej, chociaż w tym przypadku widoczne były pewne wahania, tzn. w 2004 roku liczba pozytywnych opinii spadała, aby w 2008 osiągnąć rekordowy wynik 73%³⁸. Wystąpienie wspomniana-

³² Na szczycie rankingu niezmiennie znajdują się organizację charytatywne – Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, Caritas i Polski Czerwony Krzyż.

³³ Badanie przeprowadzane było zawsze na początku roku. Pewną prawidłowością był wzrost zaufania w badaniach, które miały miejsce bezpośrednio po roku wyborczym; Komunikat z badań CBOS nr 18/2016, Zaufanie społeczne, Warszawa 2016, s. 16.

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże.

³⁷ Wynik wyższy niż w 2016 r. odnotowano jedynie w styczniu 2008 roku, tamże.

³⁸ Tamże.

nych dwóch zjawisk w postaci wysokiego zaufania wobec władz lokalnych i instytucji zrzeszającej państwa jest interesujący, z uwagi na fakt, że przekładając to na praktykę politycznego zachowania wobec nich np. w wyborach samorządowych oraz do Parlamentu Europejskiego notowana jest regularnie najwyższa i najniższa frekwencja spośród wszystkich wyborów organizowanych w Polsce³⁹.

Podłoża ograniczonego zaufania Polaków do instytucji publicznych upatruje się w czynnikach kulturowych, które kształtowały się przez długi okres, a które ostatecznie doprowadziły do dominacji kultury familiarnej – tworzącej głównie silne więzi społeczne („wspólnotowe”) i stanowiące podstawę kapitału wiążącego. Sięgając do historii Polski, przedstawiciele nauk społecznych silnie akcentują znaczenie okresu zaborów i braku własnego państwa w czasie kształtowania się w Europie nowoczesnych struktur państwowych i narodowych oraz funkcjonowanie tzw. „społeczeństwa-klepsydry” w państwach bloku socjalistycznego. Na drugie z wymienionych zjawisk oznaczające wyraźnie zarysowany podział na władzę i społeczeństwo, między którymi nie istniały struktury pośrednie, nakładało się występowanie podziałów na mniejsze grupy społeczne, które rywalizowały o trudno dostępne w gospodarce niedoboru zasoby. Proces powyższy dodatkowo skłaniał do przyjmowania przez jednostki strategii zamykania się w mniejszych, głównie opartych o rodzinę grupach społecznych i wyraźnym oddzielaniu sfery prywatnej od publicznej. Prowadziło to również do wystąpienia „demorfizmu społecznego” – zjawiska, w którym jednostki działające etycznie w sferze prywatnej, za naturalne uważały łamanie norm i wartości w sferze publicznej, jeśli pomagało to zaspokajać potrzeby własnej grupy społecznej⁴⁰. Utrzymywanie się tej tendencji współcześnie jest również widoczne w badaniach odnoszących się do zaufania interpersonalnego. W analizowanym przypadku również Polacy deklarują wysoki poziom zaufania wobec członków własnej rodziny, najbliższych znajomych oraz krewnych ale gdy pytanie o zaufanie przenoszone jest na abstrakcyjny obiekt „nieznajomych, z którymi się na co dzień stykamy” przeważają odpowiedzi wskazujące na brak zaufania⁴¹.

³⁹ W ostatnich wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2014 roku frekwencja wyniosła 23,83% uprawnionych do głosowania. Dane Państwowej Komisji Wyborczej, <http://pe2014.pkw.gov.pl/pl/> (dostęp: 10.09.2017).

⁴⁰ Taki pogląd odwołując się do prac A. Gیزی-Poleszczuk, E. Wnuka-Lipińskiego oraz R. Rose’a przedstawia Joanna Dzwonczyk zob. więcej: J. Dzwonczyk, *Koncepcja kapitału negatywnego i próba jej użycia do analizy relacji jednostka – społeczeństwo – państwo w III RP*, [w:] M. Klimowicz, W. Bokajło, *Kapitał społeczny...*, s. 320–231.

⁴¹ Komunikat z badań CBOS nr 18/2016, *Zaufanie społeczne*, Warszawa 2016, s. 7.

W związku z powyższym wystąpienie większego zaufania wobec instytucji publicznych szczebla regionalnego można próbować tłumaczyć poprzez postrzeganie ich jako rodzaju wspólnotowych, bliższych środowisku rodzinnemu i lokalnemu. W ostatnich latach dostrzec można szereg działań o charakterze inicjatyw oddolnych na poziomie lokalnym, czego dobrym przykładem jest funkcjonowanie ruchów miejskich⁴². Natomiast zaufanie wobec Unii Europejskiej, mimo że nadszarpnięte w okresie największego kryzysu gospodarczego w państwach członkowskich, opiera się prawdopodobnie głównie na przesłankach związanych z bezpieczeństwem i gospodarką. Jak wskazują wyniki badań dotyczące poglądów Polaków na przyszłość Unii Europejskiej, w obszarze spraw, które respondenci są skłonni przekazać w części lub całości jako kompetencje UE znajdują się: walka z terroryzmem (77%), ochrona granic (67%), polityka obronna (61%) ale również decyzje dotyczące wysokości ceł w handlu z państwami „trzecimi” (51%), ochrona środowiska (53%) oraz polityka gospodarcza (51%)⁴³. Ten sposób interpretacji jest tym bardziej prawdopodobny, że jak wskazują badania empiryczne, na ogół zaufanie do państwowych instytucji politycznych wpływa na zaufanie do instytucji regionalnych i międzynarodowych⁴⁴.

Aktywność organizacyjna

Jak zauważa Małgorzata Gajowiak, „uczestnictwo w stowarzyszeniach oraz zaufanie, będącym jednym z wielu desygnatów kapitału społecznego są od siebie wzajemnie zależne. Zaufanie powstaje bowiem w przestrzeni społecznej, którą wypełniają liczne stowarzyszenia. Jednocześnie sprzyja ono spontanicznej rekrutacji do niej”⁴⁵. Biorąc pod uwagę istnienie tej zależności należałoby oczekiwać w Polsce od początku XXI wieku

⁴² Zob. np. P. Pluciński, *Demokracja miejska, czyli lokalizm, miejskie ruchy społeczne i walki o miasto*, [w:] M. Baranowski (red.), *Demokracja i rola obywatela. O napięciu pomiędzy państwem, społeczeństwem i procesami globalizacyjnymi*, Poznań 2014, s. 127–147. Interesującym przykładem jest również uczestnictwo obywateli i organizacji dobrowolnych w pracach na rzecz strategii rozwoju miast. Zob. więcej: T. Herudziński, *Inicjatywa obywatelska w mieście (po)przemysłowym. Studium przypadku*, [w:] M. Baranowski (red.), *Demokracja i rola obywatela...*, s. 167–176.

⁴³ Komunikat z badań nr 50/2017, *Jakiej Unii chcą Polacy?*, Warszawa 2017.

⁴⁴ Zob. więcej: J. Karp, A. Susan, S. Bowler, *To Know it is to Love it? Satisfaction with Democracy in the European Union*, „Comparative Political Studies” 2002, vol 35, nr 3, s. 271–291.

⁴⁵ M. Gajowiak, *Kapitał społeczny...*, s. 98.

rosnącego udziału w organizacjach dobrowolnych ale przede wszystkim w tych kategoriach stowarzyszeń, których działalność poświęcona jest pomocy innym, ponieważ wobec nich zaufanie jest najwyższe. Jak wskazują wyniki badań sondażowych⁴⁶, na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat aktywność Polaków w ramach organizacji dobrowolnych uległa zdecydowanej zmianie. W ostatnim roku XX wieku biorąc pod uwagę deklarację respondentów średnio zaledwie 1,78% Polaków uczestniczyło w pracy jakiegokolwiek „organizacji, stowarzyszenia, ruchu, klubu lub fundacji”⁴⁷. Odsetek powyższy wzrósł znacząco w roku 2016, gdy liczbę aktywnych organizacyjnie mieszkańców Polski można określić na niemalże 4%⁴⁸. Zgodnie z przyjętym przez teoretyków założeniem, Polacy rzeczywiście częściej poświęcają swój wolny czas na działalność w stowarzyszeniach i fundacjach zaangażowanych w pomoc potrzebującym dzieciom (10%) oraz osobom starszym, ubogim, bezdomnym, niepełnosprawnym itp. (8,6%)⁴⁹. Większy odsetek osób deklaruje jedynie przynależność do organizacji pracujących na rzecz szkolnictwa, oświaty np. komitetów rodzicielskich, rad rodziców, fundacji szkolnych itp.⁵⁰ W analizowanym przypadku należy jednak zauważyć, że jest to aktywność charakterystyczna dla osób posiadających dzieci w pewnym wieku⁵¹.

Chociaż jak wynika z badań prowadzonych przez Patricka Bernhagena i Williama A. Maloneya oraz z ustaleń Roberta Putnama, na wytworzenie

⁴⁶ W przypadku określenia liczby działających w Polsce organizacji pozarządowych można również sięgnąć do danych urzędowych. Na tej podstawie informacje gromadzi między innymi Stowarzyszenie Klon/Jawor. W wydawanych raportach analitycy stowarzyszenia szacują jednak, że ok. 1/4 zarejestrowanych organizacji nie prowadzi w rzeczywistości żadnej działalności. Zob. np. *Podstawowe fakty o organizacjach pozarządowych. Raport z badania 2010* [online], J. Herbst, J. Przewłocka, Stowarzyszenie Klon/Jawor, Warszawa, 2011, http://civicpedia.ngo.pl/files/civicpedia.pl/public/raporty/podstawowefakty_2010.pdf (dostęp: 4.12.2012)

⁴⁷ Średnią wyliczono na podstawie danych dotyczących zaangażowania Polaków w 30 różnych kategoriach organizacji. Podstawą obliczeń były dane z: Komunikat z badań CBOS nr 13/2016, *Aktywność Polaków w organizacjach obywatelskich*, Warszawa 2016, s. 2.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ W przypadku Polski pewną rolę odgrywają również organizacje poświęcone samokształceniu, dedykowane również dorosłym, posiadające pewną tradycję zob. np. I. Błaszczak, *Tradycje Polskich Uniwersytetów Ludowych*, [w:] I. Błaszczak, T. Maliszewski, E. Smuk-Stratenwerth (red.), *Uniwersytety Ludowe XXI wieku. Tradycja – współczesność – wyzwania przyszłości*, Grzybów 2017, s. 45–58.

się określonego rodzaju norm obywatelskich oraz aktywności politycznej mniej wpływa sam profil organizacji, w której działają obywatele⁵², to jednak w przypadku Polski warto odnotować, że stowarzyszenie się w celach politycznych jest mało rozpowszechnione. Według deklaracji z 2016 roku do partii lub stowarzyszeń politycznych należało 1,1% respondentów, co stanowiło ponad trzykrotny wzrost w porównaniu z rokiem 1998, gdy po raz pierwszy dokonywano takiego pomiaru⁵³. Działalność o charakterze aktywności politycznej nie musi sprowadzać się do przynależności w partiach politycznych, które posiadają swoją określoną formę prawną. Może one również odbywać się poprzez uczestnictwo w grupach protestu, komitetach starających się o wywarcie wpływu na władzę w celu podjęcia konkretnej decyzji. W przywołanym przypadku w 2016 roku 3,3% respondentów deklarowało zaangażowanie w takiej grupie, co stanowi kilkukrotny wzrost na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat⁵⁴.

Podsumowanie

Wyniki badań prowadzonych w obszarze nauk społecznych wskazują, że istnieje bezpośredni związek pomiędzy stabilnością systemu demokratycznego a stowarzyszeniem się i poziomem zaufania społecznego. Osoby, które są bardziej skłonne obdarzać innych zaufaniem „są w większym stopniu przekonane do instytucji demokratycznych, częściej angażują się w politykę i są bardziej aktywne w organizacjach”⁵⁵. W związku z powyższym rezultaty badań dotyczących zaufania oraz dobrowolnego zrzeszania się mogą być postrzegane jako jedne ze wskaźników „demokracji w działaniu”, czyli nie tyle samego istnienia w państwie procedur demokratycznych ale ich stosowania przez obywateli w życiu codziennym. Analiza poziomu zaufania społecznego w Polsce, jak i popularności stowarzyszenia się wskazuje na utrzymywanie się negatywnych tendencji w odniesieniu do sfery polityki. Polacy wyrażają wysoki poziom nieufności wobec organizacji i instytucji politycznych, w niewielkim zakresie angażują się w pracę tego typu organizacji. Wyjątek stanowi rosnące zaufanie do władz lokalnych i wciąż wysokie w porównaniu do instytucji ogólnokrajowych zaufanie do Unii Euro-

⁵² Tzn. istotniejsze jest, aby samo działanie występowało.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Średnia dla pomiaru z lat 2002–2012 wynosi 0,85%.

⁵⁵ J. Leszkowicz-Baczyński, *Wpływ prawicowych ideologii jako źródło spadku zaufania społecznego w Polsce*, „Przegląd Politologiczny” 2017, nr 1, s. 66.

pejskiej. Najbardziej stabilnym obszarem obywatelskiego zaangażowania pozostają organizacje charytatywne i pomocowe, które są liderami rankingów zaufania oraz angażują największą (i wciąż rosnącą) liczbę obywateli.

STRESZCZENIE

Głównym celem niniejszego artykułu jest analiza zjawiska zaufania społecznego i stopnia stowarzyszania się w Polsce na początku XXI wieku. Tekst nawiązuje do koncepcji teoretycznej kapitału społecznego autorstwa Roberta Putnama, która została przedstawiona przede wszystkim w pracy „Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech”. Odnosząc się do teorii R. Putnama, kapitał społeczny „pomostowy” jest czynnikiem usprawniającym działanie instytucji publicznych i przyczyniającym się do wzrostu zaangażowania obywatelskiego. Stopień stowarzyszania się oraz zaufania społecznego jest przedmiotem badań sondażowych prowadzonych w Polsce od roku 2002. Z uwagi na fakt, że badania te opierają się na tych samych założeniach metodologicznych, ich wyniki mogą być podstawą do określania długotrwałych trendów.

Piotr Swacha

DEMOCRACY IN ACTION? SOCIAL CAPITAL AND TRUST IN POLAND AT THE BEGINNING OF THE 21ST CENTURY IN THE LIGHT OF SURVEYS

The main aim of the article is to analyse social trust and the level of association in Poland in the beginning of XXI Century. The paper refers to Robert Putnam's theoretical concept of social capital presented primarily in the book "Making Democracy Work. Civic Traditions in Modern Italy". According to Putnam's theory "bridging" social capital is a factor favouring the activity of public institution and contributes to increasing civic engagement. The level of association and social trust are subjects of social surveys carried out in Poland since the year 2002. Due to the fact, that those surveys are based on the same methodical assumptions they can be used to determining long-term trends.

KEY WORDS: *democracy, trust, associations, research, social capital*

Bibliografia

- P. Bernhagen, W.A. Maloney, *Civil society organizations as „little democracies”*, [w:] W.A. Maloney, J.W. van Deth (red.), *Civic society and activism in Europe. Contextualizing engagement and political orientations*, Nowy Jork 2010.
- I. Błaszczak, *Tradycje polskich Uniwersytetów Ludowych*, [w:] I. Błaszczak, T. Maliszewski, E. Smuk-Stratenwerth (red.), *Uniwersytety Ludowe XXI wieku. Tradycja – współczesność – wyzwania przyszłości*, Grzybów 2017.
- W. Bokajło, *Amerykańskie korzenie kapitału społecznego*, [w:] M. Klimowicz, W. Bokajło (red.), *Kapitał społeczny – interpretacje, impresje, operacjonalizacja*, Warszawa 2010.
- M. Burton, R. Gunther, J. Higley, *Elity a rozwój demokracji*, [w:] J. Szczupaczyński (opr.), *Władza i społeczeństwo*, Warszawa 1995.
- J. Działek, *Kapitał społeczny – ujęcie teoretyczne i praktyka badawcza*, „Studia Regionalne i Lokalne” 2011, nr 3.
- J. Działek, *Kapitał społeczny jako czynnik rozwoju gospodarczego w skali regionalnej i lokalnej w Polsce*, Kraków 2011.
- J. Dzwonczyk, *Koncepcja kapitału negatywnego i próba jej użycia do analizy relacji jednostka – społeczeństwo – państwo w III RP*, [w:] M. Klimowicz, W. Bokajło (red.), *Kapitał społeczny – interpretacje, impresje, operacjonalizacja*, Warszawa 2010.
- M. Gajowiak, *Kapitał społeczny. Przypadek Polski*, Warszawa 2014.
- D. Halpern, *Social Capital*, Cambridge 2011.
- T. Herudziński, *Inicjatywa obywatelska w mieście (po)przemysłowym. Studium przypadku*, [w:] M. Baranowski (red.), *Demokracja i rola obywatela. O napięciu pomiędzy państwem, społeczeństwem i procesami globalizacyjnymi*, Poznań 2014.
- J. Karp, A. Susan, S. Bowler, *To Know it is to Love it? Satisfaction with Democracy in the European Union*, „Comparative Political Studies” 2002, vol. 35, nr 3.
- J. Leszkowicz-Baczyński, *Wpływ prawicowych ideologii jako źródło spadku zaufania społecznego w Polsce*, „Przegląd Politologiczny” 2017, nr 1.
- N. Luhmann, *Trust and Power*, Nowy Jork 1979.
- P. Pluciński, *Demokracja miejska, czyli lokalizm, miejskie ruchy społeczne i walki o miasto*, [w:] M. Baranowski (red.), *Demokracja i rola obywatela. O napięciu pomiędzy państwem, społeczeństwem i procesami globalizacyjnymi*, Poznań 2014.
- A. Portes, *Social capital. Its origins and applications in modern sociology*, „Annual Review of Sociology” 1998, vol. 24.
- R. Putnam, *Bowling Alone. The Collapse and Revival of American Community*, New York 2000.
- R. Putnam, *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, Kraków 1995.
- A. Rymsha, *Klasyczne koncepcje kapitału społecznego*, [w:] T. Kazimierczak, M. Rymsha (red.), *Kapitał społeczny. Ekonomia społeczna*, Warszawa 2007.
- J. Sójka, M. Durzewska, *Zaufanie jako kategoria teoretyczna. Problemy definicyjne i aplikacyjne*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Poznaniu” 2005, nr 58.
- P. Sztompka, *Trust: A Sociological Theory*, Cambridge 1999.
- P. Sztompka, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Kraków 2007.
- M. Theiss, *Krewmi – znajomi – obywatele. Kapitał społeczny a lokalna polityka społeczna*, Toruń 2007.
- C. Trutkowski, S. Mendes, *Kapitał społeczny w małych miastach*, Warszawa 2005.